Rok III | Łódź, Czwartek, dnia 3 Sierpnia 1911 roku | № 91

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Obyczaje polskie na Czerwonej Rusi.

(C. d.)

Najstarszy Aleksander Stanisław otrzy-uje dwa klucze: bełzecki i cieszanowski 50,000 zł. gotówką dopłaty, a nadto trzej łodsi bracia biorą na siebie obowiązek łacenia ciążących na obu tych kluczach ugów do wysokości 240,000 zł. Drugi at Teodor Andrzej dostaje klucz wołkowski i 150,000 zł. w gotówce, a dwaj acia Ewaryst Jan i Bonawentura Konnty biorą dobra delatyńskie, ale dla dności równego podziału tudzież z podu, że Bonawentura chce się oddać żbie publicznej, czyli — jak się wyraża ercyza podziałowa — „życzy sobie in blico de patria bene mereri, żeli rem oeconomicam et faliarem tractare, nie dzielą się yznie dobrami delatyńskiemi, które jmują blizko 50 wsi i miasteczek, lecz zawierają z sobą ugodę, według której Ewaryst nabywa od Bonawentury jego połowę za bardzo nizką sumę 230,000 zł., która ma być spłaconą w sześć lat po zawarciu transakcyi, a nadto płacić ma bratu po 20,000 zł. rocznie.

Zaraz w parę lat po dokonanym podziale przychodzi do nieporozumień i procesów między trzema braćmi — o najstarszym Aleksandrze milczą w tej sprawie w tej sprawie akta halickie — a w r. 1545 niezgoda braterska przybiera cechę otwartej wojny.

Hasło do niej daje zajście między Teodorem i Ewarystem, które nagromadzony materyał palny przywodzi do wybuchu. Teodor jechał do Kniaźdwora, wsi delatyńskiego klucza i w połowie drogi spotkawszy Ewarysta, zaprosił go, aby wstąpił w gościnę do jego zameczka w Łanczynie. Sceny, które się tu rozegrały, opowiada sam Teodor w następujący sposób: Zaproszonego brata przyjął on w swym domu z czcią i serdecznością, podejmywał gościa jak mógł najlepiej, ale Ewaryst przyjmował to wszystko w ponurem milczeniu, z chmurą na czole. Teodor pytał go, czemu taki smutny i posępny i czemu nie rozwesela go biesiada? Ewaryst odpowiedział

zmienił humoru, nie tknął potraw podawanych i nie przepijał do brata, przeciwnie, aby mu zrobić despekt, Ewaryst pomijając gospodarza, zamiast do niego, wypił do swojego sługi, szlachcica Wierzchowskiego, z słowami, „Braciszku, za twe zdrowie!“ Wypiwszy rzucił puhar i potłukł go w kawałki. Teodor mimo to usiłował udobruchać brata, darował mu konia i prosił, aby sobie wybrał w jego domu co mu się podoba i wziął w upominku. Nic to nie pomogło. Ewaryst zamiast bawić się z bratem, przywołał trębacza swego do komnaty, w której obiadowano, i kazał mu trąbić. Ogłuszające t a r a r a, t a r a r a... rozległo się po domu, a mimo próśb gospodarza, aby zaprzestano, trębacz na rozkaz Ewarysta popisywał się dalej swą sztuką. Wreszcie około 1-ej w nocy Ewaryst zabrał się do wyjazdu, a Teodor nie mogąc go uprosić, aby został jeszcze i przenocował w Łanczynie, dał mu karetę wygodną i pożegnał go po bratersku. Ewaryst ujechawszy kawałek drogi, wysiadł z karety, dosiadł konia i wraz z czeladzią wrócił do zameczka, którego bramy nie były jeszcze zamknięte. Czeladź jego rzuciła się z szablami na czeladź Teodora, powstała strzelanina i rąbanie się wzajemne, a w zajściu tem, w którem wzięli udział także obaj bracia, zabito jednego dworzanina Ewarysta i raniono kilku z jednej i drugiej strony. Tak przedstawia całe zajście Teodor ale w protestacyi Ewarysta rzecz wygląda całkiem inaczej. Według Ewarysta Teodor pod obłudną maską braterskiej miłości zwabił go do Łanczyna, tam zwady szukał, chłopów na niego zasadził, do jednego z czeladzi Ewarysta sam pierwszy wystrzelił, a gdy Ewaryst z czeladzią schronił się do karczmy, Teodor na gwałt we wsi w dzwony uderzyć kazał, broniących się w karczmie obległ i ledwie z życiem wypuścił. Sprawa wytoczyła się przed trybunał, a dekret który w niej zapadł, dowodzi, że więcej prawdy jest w protestacyi Ewarysta aniżeli w tej niewinnej a nawet sentymentalnej oporysta od winy, Teodor zaś, ponieważ swo[...] jej służby nie poskromił i sam czter[...] razy strzelał do dworzan Ewarysta, ska[...] zany został na sześć tygodni wieży i n[...] zapłacenie 980 grzywien.

Od tej chwili toczy się formalna wo[...] na między braćmi. Następują zajazd[...] oblężenia, krwawe rozprawy.

Obok Teodora staje przeciw Ewar[...] stowi najmłodszy z Bełzeckich Bonawentu[...] ra, tytułujący się dworzaninem królew[...] skim.

Zarzuca on Ewarystowi, że przy p[...] dziale ojcowskiej schedy ciężko go skrz[...] wdził; że kiedy on w cudzoziemskich kr[...] jach przebywał, część fortuny ojcowskie[...] jaka mu się z prawa należała, zagarną[...] że przywłaszczył sobie bogactwa i dost[...] tki domowe, zgromadzone pracą, cno[...] i zasługą przodków; że będąc jego opi[...] kunem wydał majątek jego na łup ko[...] demnat i bannicyi; że go zniewalał do po[...] pisywania aktów, które go obciążały; [...] w końcu wymusił na nim zrzeczenie s[...] klejnotów i kosztowności pozostałych [...] rodzicach i wymógł niesprawiedliwą ug[...] dę działową, której potem sam uczyn[...] zadosyć nie chciał, nie płacił mu bowie[...] rat rocznych, do których się zobowiąz[...]

Na podstawie tej intercyzy działow[...] Bonawentura powróciwszy z zagranicy i d[...] szedłszy do pełnoletności wytoczył pr[...] ces Ewarystowi i na mocy wyroku tr[...] bunalskiego zajął połowę dóbr delaty[...] skich. Kiedy już zamieszkał w zamku d[...] latyńskim, gdzie także bawił brat je[...] Teodor, Ewaryst zebrawszy liczny oddz[...] czeladzi zbrojnej i tłum chłopów z D[...] bryłowa, Białej, Osławy, Czarnego Poto[...] Berezowa, Turki, Hanusowa i innych [...] w liczbie około 500 ludzi, wzmocniws[...] się nadto zaciągiem swawolnych żołnie[...] we Lwowie, napadł na wsie objęte w [...] siadanie przez Bonawenturę, a potem p[...] stąpił pod zamek delatyński i począł o[...] gać obu zamkniętych w nim braci. Us[...] wił naprzeciw zamku w dogodnem mi[...] scu artyleryę, którą miał z sobą i bo[...] bardował go zawzięcie, łamiąc mury, n[...]

Bonawentura wyszedłszy na basztę zawołał z niej na Ewarysta, prosząc go, aby zaniechał ognia i sam wszedł do zamku na braterską rozmowę, ale Ewaryst odpowiedział na tę propozycyę gradem pocisków ze swoich bateryi, w których było 4 działa, 2 moździerze i 12 hakownic, któremi kierował ksiądz rusiński Andryj Namiestnik, a równocześnie strzelcy, uformowani z górali beskidzkich, rozpoczęli gęsty ogień. Następnego dnia wysłał księdza Andryja pod zamek z wezwaniem do kapitulacyi i z groźbą: „Jeśli mi nie ustąpi zemeczka, zapalę go i jego samego za nogi wywlokę i z tymi, co tam są"! Gdy Bonawentura odmówił, strzelano dalej z taką zaciekłością, że aż działo jedno pękło. Chcąc koniecznie zburzyć zamek Bonawentury, posłał Ewaryst po działa do zamku w Turce. Dzięki jednak interwencyi przyjaciół powiodło się skłonić go tymczasem do przerwania ognia i do pojednawczych rokowań. Ewaryst postawił przy tem bardzo ciężki warunek. Zażądał mianowicie, aby Bonawentura podpisał mu skrypt, który mu przedłoży. Znajdując się w rozpaczliwem położeniu, udręczony głodem, pragnieniem i bezsennością, Bonawentura poddał się z konieczności i dnia 7 marca 1646 roku podpisał następującą intercyzę: „Iż p. Bonawentura pretekstem jakimś prawnym zajechał majętność delatyńską, która dziedzicznem prawem p. Ewarystowi służy, tedy p. Ewaryst nie chcąc g w a ł t o w n y m s p o s o b e m p. Bonawentury ruszać, pozwala mu do tej przyszłej — da Bóg — przewodniej niedzieli wszystkiego tej majętności używania z takim dokładem, że nawzajem w używaniu Łojowej, Lutowej i Bani Boryszkowskiej nie ma go p. Bonawentura praepediować. Na przewodnią niedzielę mają w Haliczu po dwóch przyjaciół wysadzić i na ich sąd całkiem zdać się. Z Delatyna zameczka ma się p. Bonawentura zaraz wynosić".

Jak sam tekst wskazuje kapitulacya nie usprawiedliwia dostatecznie narzekań Bonawentury.

Człowiek bez sumienia, mając w swem ręku przeciwnika, nie takie dyktowałby warunki, a świadczy to — na owe czasy zwłaszcza — o dobrej woli Ewarysta, że spory z bratem oddawał pod sąd przyjaciół i z góry wyrażał zgodę na ich wyrok. Bonawentura jednak, wyszedłszy z opałów delatyńskich, zaprotestował zaraz przeciw bratu i podpisany przez siebie akt ogłosił jako gwałtem wydarty i nieważny. Przedewszystkiem obaj bracia, Teodor i Bonawentura, postanowili nie ustąpić z zamku delatyńskiego. Ewaryst napadł tedy po raz wtóry na zamek nocną porą w 300 ludzi, ubiegł go, wielu z załogi poranił, niektórych pozabijał, niektórych z sobą uprowadził a wyzyskując korzystne dla siebie położenie i aby nie dopuścić, żeby się jego przeciwnicy wzmogli w siły do odporu, ruszył zaraz pod zameczek Teodora w Łanczynie, zdobył go i kazał zburzyć i roznieść do szczętu tak, że tylko kupy gruzów po nim pozostały. Odbywszy tak zwycięsko wyprawę przeciw braciom, powrócił Ewaryst do swego zamku w Turce, pewien spokoju na czas dłuższy Zawiódł się jednak w swoich rachubach. Teodor szybko zgotował pomstę. Z narażeniem fortuny zgromadził w bardzo krótkim czasie małą armię która liczyła około 1200 żołnierzy jezdnych i pieszych. Jeden z dworzan Ewarysta utrzymuje nawet, że byli między nimi „Czerkiesi". Armia ta miała artyleryę złożoną z 7 dużych dział i 50 hakownic. Z taką olbrzymią — jak na prywatne stosunki — siłą stanął pod Turką i po dłuższem bombardowaniu uderzył do szturmu i zamek zdobył.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Pasporty zagraniczne.** Ostatniemi czasy niejednokrotnie wynikały sprawy, czy osoby, które przetrzymawszy pasport zagraniczny, nie zapłaciły z różnych przyczyn kary pieniężnej, przypadającej za

przetrzymanie tego paszportu, mogą otrzymywać dowody legitymacyjne.

Departament policyi obecnie wyjaśnił, iż niezapłacenie kary za przetrzymanie paszportu zagranicznego nie może być przeszkodą do otrzymania dokumentu legitymacyjnego wogóle i ma znaczenie jedynie wówczas, gdy dana osoba pragnie powtórnie otrzymać pasport zagraniczny.

— **Sprawy szkolne.** Stosownie do raportu rewizorów politechniki w Tomsku minister oświaty zarządził dymisyonowanie profesorów Rybałkina i Janiszewskiego.

Prof. Obruczewa zawiadomiono, że będzie przeniesiony do innego zakładu naukowego.

B. dyrektorowi politechniki Aleksiejewskiemu udzielono nagany za niezapobieżenie zaburzeniom studentów.

Wydalono z Tomska z zabronieniem zamieszkiwania w wielu miejscowościach państwa 110 studentów politechniki.

— **Wypłata pensyi nauczycielom ludowym.** Departament kas skarbowych zawiadomił okólnikiem tutejsze izby skarbowe, że skutkiem starań dyrekcyi szkół ludowych o ułatwienie wypłaty pensyi nauczycielom szkół ludowych uznano za możliwe pozwolić kasom skarbowym wypłacać pensye nauczycielom na mocy ich upoważnień, wypisanych na talonach przy odpowiednio poświadczonych podpisach.

— **Nawadnianie gruntów.** Główny zarząd rolnictwa opracował dostosowany do potrzeb Królestwa Polskiego projekt prawa o nawadnianiu i osuszaniu gruntów. Projekt ten w główniejszych ustępach brzmi, jak następuje: Upust wody do zbiorników, znajdujących się na gruntach jednego właściciela i nie posiadających dostatecznego stoku nie jest dopuszczalny. Wzbronione jest również urządzanie bez zgody właściciela kanałów przez grunta włościańskie, zajęte przez domostwa i budowle gospodarskie. Właściciele gruntów godzących się na serwitut wodny, który może obniżyć wartość gruntu, mają prawo żądać jednorazowego odszkodowania, za zgodą jednak wszystkich wierzycieli hypotecznych. Sprawy przymusowego przeprowadzania przez cudze grunta wód decydować będą komitety powiatowe. Wyższą zaś instancyę apelacyjną stanowić będą w tym względzie komitety gubernialne. Komitety powiatowe składać się będą z następujących osób: naczelnika powiatu (prezes), sędziego honorowego lub pokoju, komisarza do spraw włościańskich, inspektora podatkowego, delegatów dóbr państwa, przedstawicieli min. komunikacyi, tyluż zastępców z pośród właścicieli ziemskich, zaproszonych przez gubernatora. W komitecie zasiadać będzie również taksator szczegółowej dyrekcyi Tow. Kred. Ziemsk. Do komitetu gubernialnego wchodzą: gubernator (prezes), wice gubernator, prezes izby skarbowej, naczelnik dóbr państwa, delegat min. komunikacyi, członek sądu okręgowego, członek urzędu włościańskiego, prezes lub radca dyrekcyi Tow. Kred. Ziemsk. i 4 ziemian i tyluż zastępców, zaproszonych przez gen.-gubernatora. Projekt powyższy zaakceptowany przez gen.-gubernatora na jesieni rozpatrywany będzie w Radzie ministrów.

— **Z Wisły.** Rok bieżący pod względem spadku wody jest wprost fenomenalny, aczkolwiek bowiem stan wody bywał niższym w latach 1875, 1887, 1902 i innych, jednak nizki stan, gdy faktycznie żegluga ustawała, poprzedzały wylewy wiosenne, wreszcie „świętojanka“ i „jakubówka“. Rok b. zaznaczył się brakiem wody od puszczania lodów, gdyż poziom ani razu nie dosięgnął bulwarów, czyli stóp dwunastu.

— **Przed sezonem zimowym.** Śród hurtowników w Warszawie można już zauważyć pierwszych zwiastunów sezonu zimowego. Zaczęli się ukazywać kupcy z dalekich stron Cesarstwa, przybyli po towary na zimę. Tutejsi hurtownicy i fabrykanci zachowują tymczasowo większą ostrożność przy udzielaniu towarów na kredyt. Jednakże, obecnie, gdy dopiero sezon się rozpoczyna, nie chcąc zbytnio zniechęcać kupców z tamtych stron, starają się wynaleźć sposób wyjścia taki, że obniżają znacznie ceny dla tych, którzy nabywają za gotówkę, albo w najgorszym razie — na zaliczenie kolejowe. Weksle przyjmowane są bardzo niechętnie, mimo, że kupcy rosyjscy, przybyli do Warszawy, zapewniają, iż pogłoski o kryzysie w środkowej Rosyi są mocno przesadzone.

— **Nowa kopalnia węgla.** W pow. opatowskim, w gub. radomskiej, wykryto bogate pokłady węgla kamiennego. Z nastaniem jesieni rozpocząć się ma eksploatacya tych pokładów na obszarze 250,000 sąż. kw. W tym celu utworzyło się Towarzystwo akcyjne, złożone wyłącznie z kapitalistów polskich. Będą to pierwsze kopalnie węgla w gub. radomskiej.

— **Nagana.** Czytamy w „Utro Rossii“. „Zamieszczając komunikaty korespondenta petersburskiej Agencyi telegraficznej z Persyi, redakcya „Utra Rossii“ uważa jednocześnie za rzecz niezbędną zaznaczyć i wnieść pod sąd czytelników jawną tendencyjność zarówno przedstawienia, jak i doboru opisywanych wydarzeń.

„Wówczas, gdy rząd rosyjski ogłosił w stosunku do spraw perskich neutralność, petersburska Agencya telegraficzna, sądząc ze wszystkich oznak, liczy się tylko z tymi faktami życia perskiego, które są pomyślne dla Mahomeda Ali, pozostawiając bez zaznaczenia tego wszystkiego, co przemawia o jego niepowodzeniu.

— **Wykopaliska.** Podczas robót ziemnych w cerkwi Diesiatinnej w Kijowie natrafiono na 20 mogił z XVI i XVII stuleci. Na trupach znaleziono resztki ozdób. Na wyspach Alandzkich znaleziono mogiłę z epoki kamiennej z całym szkieletem z bronią kamienną i garnczkiem z resztkami jedzenia.

— **Silniki w piwnicach.** Rada lekarska zaopiniowała, iż ustawianie różnego rodzaju silników, w mieszkaniach piwnicznych, jest ze względów hygienicznych niepożądane.

— **Motoryczna siła.** Siła motoryczna naturalnych spadków wód, zwana białym węglem, znajduje już zastosowanie u nas. Dowiadujemy się bowiem, że w osadzie Słomnikach, mającej około 6000 mieszkańców, skorzystano z siły przepływającej tam niewielkiej rzeki, w celu przeprowadzenia instalacyi elektrycznych. Światło elektryczne zaprowadzono w kilku większych domach, oświetlanych ogółem 180 lampami żarowemi. Abonentami są przeważnie szewcy, używający do oświetlenia swych warsztatów po jednej lampce. Przedsiębiorca, włożywszy w to przedsięwzięcie kapitał stosunkowo niewielki, ma z tego źródła dochód dość poważny, zapewniający mu do 20 proc. zysku czystego. Wobec powodzenia przedsiębiorstwa, zamierza on urządzić instalacyę elektryczną w Działoszycach i w Szczekocinach.

Warto, by i inne miasteczka nasze poszły w ślady Słomnik. Skarbów naturalnych w postaci spadków wód nie brak u nas, należy tylko chcieć je wykorzystać.

— **Na rozstrzelanie.** Czasowy sąd wojenny w Władykaukazie, skazał szeregowca Lubimskiego z pułku szyrwańskiego, oskarżonego o zabójstwo podczas ćwiczeń podchorążego Bubleja, na śmierć przez rozstrzelanie.

— **Za włóczęgostwo.** W Jałcie aresztowano za włóczęgostwo i wypraszanie jałmużny, wychowańca uniwersytetu noworosyjskiego i b. nauczyciela, rad. kol. Czugunowa.

6.

EMIGRACYA.

Był to także przypadek, gdy w 1836 roku w Irlandyi, około Warringtown, w pewnym stawie, ukazała się błotnica (Elodea canadensis), wodna roślina, pochodząca z północnej Ameryki.

Ale to już nie przypadek, że jest to ziele niepozorne, o listkach szczupłych, skupionych po 3 lub 4 na łodyżce cienkiej, przeciągniętej kilkoma powietrznymi kanałami, które pozwalają jej wybornie pływać tuż pod powierzchnią wody.

Nie przypadek — powtarzamy — tylko skutek wiekowej jej pracy i wybornego przystosowania się do wodnego życia.

Jak się dostała do Europy, trudno wiedzieć. Zapewne przyczepiona do jakichś roślin, sprowadzonych z Ameryki, może takim samym sposobem dostaje się do Szkocyi, gdzie w roku 1841 występuje w Berwickshire, a w 6 lat potem w środkowej Anglii. Teraz znów nie przypadek, ale jej zdolność bajecznego rozmnażania się i szybkiego wzrostu jest przyczyną, że w połowie ubiegłego wieku rozwija się w Anglii z przerażającą szybkością i w niesłychanych masach.

W masach takich, że zapycha kanały i rzeki, powstrzymując rybołóstwo i żeglugę.

W r. 1860 przebyła cieśninę Kaletańską i zawitała do Gandawy, a stąd rzekami dostaje się dalej w głąb Europy, aż w 1885 r. pojawiła się w naszej Wiśle.

Gdziekolwiek się zaś zjawiła wypowiadała śmiertelną walkę pierwotnym

— **Za podarki.** „Russk. Słowo" donosi z Sewastopola, że pod zarzutem otrzymywania podarków od rekrutów, oddano pod sąd wojenno-morski pułkownika Grubera.

— **Skon.** W Irkucku zmarł jeden z najwybitniejszych przemysłowców na Syberyi wschodniej Jan Komorowski, prezes tamtejszej kolonii polskiej. Zmarły cieszył się wielką sympatyą i posiadał opinię człowieka dzielnego i użytecznego.

ZAGRANICZNA.

* **Edhem basza.** Generałowi Edhemowi baszy amputowano rękę. (Przed kilku tygodniami Edhema baszę, gdy wyszedł na przechadzkę ze swym adjutantem, napadli z zasadzki Albańczycy. Generał odniósł ranę postrzałową w rękę, adjutant zaś jego w nogę).

— **Tajfun w Japonii.** Z Tokio donoszą, że straszliwy tajfun nawiedził Tokio i Jokohamę, oraz część kraju, położoną pomiędzy temi miastami. Fale morskie, napędzone przez wicher, zalały niżej położone dzielnice Jokohamy. Zginęło około stu osób. Dotychczas znaleziono 40 zwłok. Prawdopodobnie ofiarą wichru padło wiele okrętów.

* **Klęska powodzi w Chinach.** Z całej doliny rzeki Jangtse nachodzą wiadomości o strasznej klęsce powodzi. Woda w rzece dosięgła wysokości niepamiętnej. Okrąg Itaszang zamienił się w jezioro o kilku milach kw. powierzchni. Jezioro Tungting wylało, niszcząc wszystkie pola okoliczne. Mnóstwo wsi uległo zniszczeniu. Na rzecze Jangtse rozgrywają się sceny wstrząsające. Prąd rzeki unosi chaty wieśniacze, a na ich dachach całe rodziny powodzian.

* **Tajemnicze zabójstwo.** W Angoulême (Francya południowa) zabito w tajemniczy sposób proboszcza tamtejszego, ks. Guilbaulta, który obchodził właśnie 25-lecie kapłaństwa. Po południu proboszcz przyjmował powinszowania parafian, poczem udał się do pokoju sypialnego. Tu podszedł do niego oczekujący tam w ukryciu mężczyzna i, powaliwszy księdza wystrzałem z rewolweru na podłogę, zbiegł, zanim mieszkańcy probostwa zdołali pośpieszyć na miejsce wypadku. Raniony kapłan zmarł po kilku godzinach. Przed śmiercią jednak oświadczył sędziemu, że zna swojego zabójcę, ale już mu przebaczył i prosi, aby go nie poszukiwano. Tajemnicze to zabójstwo wywołało wrażenie głębokie.

* **Rewolucya na Haiti.** Ostatnie wiadomości z Port-au-Prince, otrzymane w Nowym Jorku, są coraz bardziej niepokojące. Rewolucya szerzy się w całej republice murzyńskiej. Rodziny amerykańskie

---

mieszkańcow wód słodkich, wszędzie a szczególniej w Anglii wypierała ich tak, jak anglosaksońska rasa wypierać zwykła czerwonoskórych Indyan.

Ostatecznie więc widzimy, że podobne jest zachowanie się świata roślinnego i ludzi w emigracyjnych stosunkach.

Czy emigracya ta spowodowaną jest przeludnieniem, czy ciągnie ją prąd handlowy, czy jakaś naprzód nieprzewidziana okoliczność, zawsze istota rzeczy pozostaje ta sama.

Zawsze tu i tam dają się przeprowadzić bijące w oczy porównania.

W walce tej o byt plemienną przewagę niewątpliwie daje k u l t u r a.

Wiadomo jest powszechnie rzeczą, że dwie role, z których jedna od wieków uprawiana była, gdy druga leżała odłogiem, różne wydają owoce i odmiennie zachowywać się będą w przyszłości.

Uprawne łany ziemi co rok bujnymi pokrywają się płodami, na odłogach za dzikie zioła i przeważnie chwasty się krzewią.

Uprawiana, co rok lepsze będzie wy dawać plony, zaniedbana zaś rola mizerne tylko daje pierwiastków swych owoce.

Lecz co ważniejsza, pierwsza nigdy się drugiej prześcignąć nie da.

Jałowa rola tylko wieloletnią, mozolną pracą, powoli i to bardzo powoli się do kwitnącego stanu przyprowadzi i tego czasu, tej sumy wielu lat kultury nic zastąpić nie może.

Ani zasilanie jej sztucznymi nawozami, ani prucie i obrabianie jej szczególnemi narzędziami, ani żadne inne środki na nic się tutaj nie zdadzą.

zamieszkałe daleko od wybrzeża, są w niebezpieczeństwie życia, a może nawet już zostały wymordowane.

Stany Zjednoczone wysłały jeszcze dwa okręty wojenne do Haiti, tak, że obecnie znajduje się tam 5 pancerników amerykańskich. Wojska rządowe odniosły nieznaczne zwycięstwo nad powstańcami. Port w dalszym ciągu jest oblegany.

* **Powstanie w Mongolii.** Rząd chiński wysłał 4 pułki do Mongolii, celem uśmierzenia powstania tamtejszego. W ostatnich czasach rozprawy rozbójnicze chunchuzów przybrały znów większe rozmiary.

* **Powódź w Chinach.** Skutkiem długotrwającej ulewy rzeki w wielu okolicach Chin wezbrały. Szkody olbrzymie. W prowincyi Czuang Szu 20 wsi zalanych. Mieszkańcy, opuściwszy mieszkania i dobytek, schronili się do miejsc wyżej położonych.

* **Upały w Niemczech i Austryi.** Upały w całej Nadrenii wzrastają coraz silniej. W kilku miejscowościach temperatura dosięgła w godzinach południowych do 37 stopni C. w cieniu. Nieznośne gorąco wpływa na zastój w handlu i pracy. Liczba wypadków śmiertelnych z porażenia słonecznego wzrasta. Również wypadki utopienia podczas kąpieli zdarzają się codziennie. W samej Kolonii zanotowano w ostatnich dniach 36 wypadków śmierci z upału i utonięcia.

Upały w Berlinie wzmogły się od kilku dni. Zaszły znów liczne wypadki porażenia słonecznego. Pod Lipami zasłabły dwie osoby bawiące tu w przejeździe do wód. Po straszliwych upałach, trwających od 2 tygodni, przeszła nad Wiedniem silna burza, która ochłodziła temperaturę. Przed południem zdarzyły się jeszcze 2 wypadki śmiertelne porażenia słonecznego.

* **Z przemysłu cementowego.** Pisma galicyjskie donoszą, że przedsiębiorstwa węglowe, które swój produkt, zbywały głównie w przemyśle cementowym, od roku starają się o ujęcie produkcyi w swoje ręce. Według tych informacyi, Galicyjskie Towarzystwo górnicze w porozumieniu z Bankiem przemysłowym zakłada fabrykę cementu w Górce, wkrótce potem ustanawiają urządzić fabrykę cementu „Węgierskie Towarzystwo akcyjne dla górnictwa węglowego“ i firma Bracia Gutmann, ze Stramberga. Fakty te wywołują poruszenie w sferach interesowanych, a naznaczona na wrzesień konferencya ma się zastanowić nad krokami, jakie poczynić należy przeciw takiej przedsiębiorczości gwarectw.

* **Rękawiczki galicyjskie.** W Galicyi, jak zaznacza prasa miejscowa, rozwija się

Wiekowy posiew pracy zawsze odzywać się będzie, i choćby uprawna rola przez długie lata zaniedbaną była, jeżeli kiedyś znów wziętą będzie w opiekę, rychło przyjdzie do siebie i znów pokryje się bujnym i szlachetnym plonem.

Stosunki te dalej jeszcze zachodzą.

Są rośliny, które zawsze trzymały się i trzymają wiejskich zagród. Przywykły one do tej uprawnej roli i zżyły się z nią tak, że możnaby je nazwać roślinami cywilizacyi.

Jest ich kilkanaście, a do najwybitniejszych i najwięcej znanych należą: p o k r z y w a (urtica), t o b o ł k i (Capsella Bursa pastoris), m l e c z (sonchus oleraceus), p o r t u l a k a (portulaca oleracea v. sylvestris), p s i n k i (solanum ni-

Na całej przestrzeni naszej kuli ziemskiej, gdzie tylko biała rasa zawita, kroczą w ślad za nią i rośliny cywilizacyi.

Że ich nasiona dostają się wszędzie, niema w tem nic dziwnego.

Trzoda, worki, nasiona zbóż z Europy sprowadzone, wszystko to przenieść je może.

To jednak dziwniejsza, że rośliny te, jeżeli klimatyczne warunki istnieć im tylko pozwalają, nietylko istnieją, ale przez proste zetknięcie się z chwastami ziem nieuprawnych, dziewiczych, wypierają je i bezwzględnie w posiadanie obejmują nowe tereny.

(Dok. nast.)

obecnie dość szybko wyrób rękawiczek bawełnianych, wełnianych i jedwabnych. Materyał surowy przychodzi z Czech i Saksonii. Znaczna część produkcyi idzie do Wiednia, Węgier i Rumunii.

* **Pierwszy wyrok.** W Samborze zakończyła się rozprawa przeciw Pawłowiczowi z Drohobycza, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez rzucanie kamieniami na wojsko i obraźliwe słowa, skierowane przeciw armii. Świadek por. Józef Bernolak von Harost, przez którego poprzednio rozprawę odroczono, stwierdził prawdziwość wszystkich zarzutów, tak samo szeregowiec J. Hoettel. Na podstawie ich zeznań, trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonego na trzy miesiące ciężkiego więzienia z postem i twardem łożem co tygodnia a raz w każdym miesiącu z ciemnicą.

* **Nagroda za głowę.** Medżylis jednogłośnie przyjął wniosek grupy posłów o wyznaczeniu 100,000 tumanów za głowę Machomed-Ali-szacha i po 25,000 za głowy Salar-udoule i Szuans-sałtane.

* **Japończycy na północy.** Według wiadomości z Björneborga, do miasta tego przybyła wycieczka, złożona z uczonych i turystów japońskich, w których liczbie był zięć admirała Togo, oficer marynarki. Japończycy zwiedzili miasto i port.

* **Trzęsienie ziemi w Pyrenejach.** W Pyrenejach zachodnich i w kilku miejscach Francyi południowo zachodniej odczuto trzęsienie ziemi, które wywołało wielkie zaniepokojenie. W Louvie Juzon oderwała się wskutek trzęsienia ziemi skała granitowa i zdruzgotała dom, z którego mieszkańcy na szczęście zbiegli, wystraszeni trzęsieniem ziemi.

* **Pięć osób zabitych przez wrota.** W gminie Creucy, pod Orleanem, sześciu robotników, pracujących w majątku ziemskim Chamouil, ukryło się przed burzą pod okapem wielkiej szopy na siano, stojącej w szczerem polu. Nagle wicher wysadził z zawias ciężkie wrota szopy, tak, że spadły na robotników. Pięciu z nich wrota zabiły na miejscu, szóstego zaś, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala.

Nieusprawiedliwiony niepokój.

Projekt przeniesienia władz gubernialnych z Kalisza do Łodzi wywołał, jak wiadomo, silne zaniepokojenie wśród obywateli kaliskich. Niepokoją się zwłaszcza właściciele domów i placów, w obawie, czy szacunek ich nieruchomości nie ulegnie zniżce zbyt gwałtownej i nie narazi ich na wielkie straty. Zamierzają też rozwinąć energiczne zabiegi, ażeby utrzymać obecny stan rzeczy i nie dopuścić do przeniesienia władz gubernialnych z Kalisza, decydując się na poniesienie wszelkich kosztów, związanych z temi zabiegami. Niepokój ten i całą akcyę z niej wynikającą, uznaje „Gaz. Kaliska" za zgoła nieusprawiedliwione. Ceny mieszkań, po wyprowadzeniu się z Kalisza znacznej części urzędników, istotnie spadłyby, ale to tylko w domach starych i nieskanalizowanych. Co się tyczy placów, to obawy tembardziej są płonne. Pomimo braku guberni, miasta fabryczne, jak Częstochowa, Sosnowiec, rozwijają się coraz więcej, Kalisz więc też nie będzie miał drogi zamkniętej do rozwoju, jako ognisko przemysłowe. W końcu „Gazeta" zaznacza, że przenosiny rządu gubernialnego nie rozstrzygają o przeniesieniu władz sądowych. Juryzdykcya sądowa nie ma nic wspólnego z administracyą. W Cesarstwie jest bardzo dużo sądów okręgowych w miastach powiatowych, mógłby więc też sąd pozostać i w Kaliszu.

Zresztą w projekcie rządowym jest mowa o przeniesieniu urządzeń gubernialnych, a więc rządu gubernialnego, komisyi włościańskiej, Izby skarbowej, kasy gubernialnej, wreszcie może zarządu akcyzy, który niedawno projektowano przenieść do Sieradza; o sądzie okręgowym mowy niema i zmiana juryzdykcyi pod tym względem jest zależna wyłącznie od ministeryum sprawiedliwości, a nie spraw wewnętrznych.

KALENDARZYK.

Sierpień

3	Czwartek	Znal rel. św. Szczep.
4	Piątek	Dominika W.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.